Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Dodatek Ilustrowany". Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numer w lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 17. Nowe, sobota 29-go kwietnia 1933 r. Rok X.

Porządek nabożeństw:*

I msza św. o godzinie 7-ej, II msza św. o 8-ej, suma o ½ 11-ej, nieszpory o 3-ej.

W poniedziałek rozpoczyna się majowe nabożeństwo. W dni powszednie o ½ 8-ej, w niedziele i święta po nieszporach.

Od poniedziałku począwszy msze św. w dni powszednie odprawiać się będą: I o ½ 7-ej, II o 7-ej, III o ½ 8-ej.

W uroczystość 3 maja uroczyste nabożeństwo o godzinie ½ 11-ej.

O konieczny optymizm.

W ostatnich czasach na łamach prasy, oraz w oświadczeniach niektórych przedstawicieli sfer gospodarczych pojawiła się teza, iż wyjście Polski z kryzysu przed innemi krajami nie jest wskazane. Jako argument na poparcie tezy tej przytaczano niebezpieczeństwa, grożące nam na odcinku obrotów handlowych i płatniczych z zagranicą. Oczekując bowiem, iż w związku z poprawą konjunktury nastąpiłoby zwiększenie przywozu, „przeciwnicy ożywienia gospodarczego" obawiali się, iż nasz bilans płatniczy wytrzymałby napór zwiększonego przywozu, który nie mógłby być zrównoważony ani zwiększeniem wywozu, wobec trwania depresji na rynkach zagranicznych, ani też dopływem kapitałów zagranicznych, wskutek nadal trwającej na rynkach światowych nieufności do lokat kapitałowych.

Pomijając fakt, że argumentacja tego rodzaju nie wydaje się być uzasadniona rzeczowo, sama możliwość poważnego wysuwania tego rodzaju defetystycznej tezy świadczy o tem, jak głęboko w życie gospodarcze, oraz w społeczeństwo przeniknęła psychoza deflacji i depresji. Nawskroś ujemne ustosunkowanie się do problemów gospodarczych, pasywizm ekonomiczny, to zgubne zjawiska, które niewątpliwie utrudniają wyjście z kryzysu i z któremi po jego przeszło trzechletniem trwaniu walczyć należy z całą bezwzględnością.

Defetystyczna teza o „potrzebie depresji", zapoznaje niewątpliwie istniejący fakt, iż zarówno na płaszczyźnie światowej, jak zwłaszcza w Polsce istnieją już objektywne warunki, jeżeli nie dla powrotu pełnej pomyślności gospodarczej, to dla lekkiej, lecz trwałej poprawy konjunktur. Obecne przesilenie trwa już 3 i pół roku, a więc okres prawie nie spotykany w historji gospodarczej świata. Proces deflacji na odcinku produkcji, obrotów i cen osiągnął niebywale silne rozmiary. Naogół rozmiary produkcji i obrotów, oraz poziom cen obniżyły się poważnie poniżej poziomu przedwojennego.

Procesy deflacji sięgnęły w Polsce głębiej, niż gdzieindziej, doprowadzając częściowo do sanacji życia gospodarczego i stwarzając podstawy do wyzyskania poprawy konjunktur, mimo osłabienia gospodarki — dzięki zachowaniu nienaruszonych jej podstaw, oraz ram organizacyjnych życia gospodarczego. Konkurencyjność wytworów polskich na rynkach światowych została w toku depresji nietylko utrzymana, ale i zwiększona. Stało się to dzięki samoczynnemu gwałtownemu spadkowi cen artykułów rolniczych, a w części samoczynnemu, a w części narzuconemu spadkowi cen artykułów przemysłowych. Spadek cen w Polsce w ciągu ostatnich 3 lat był naogół silniejszy, niż w innych krajach. Wskaźnik ten obniżył się bowiem w okresie od r. 1929 do r. b. z 97 do 56, podczas gdy równocześnie w Anglji ze 136 do 98, we Francji z 611 do 390, w Stanach Zjedn. z 95.3 do 62, Fakty te — same przez się ujemne — stwarzają jednak, dzięki zachowaniu nietkniętych podstaw życia gospodarczego, a więc stałości waluty, zdrowej gospodarki finansowej, pewne możliwości wyzyskania poprawy konjunktur.

Na drodze deflacji niepodobna kroczyć w nieskończoność i następuje moment, kiedy dalsze kurczenie wartości gospodarczych nominalnych i realnych doprowadzić musi do zniszczenia samej substancji gospodarczej. Do granicy tej niewątpliwie przybliżyliśmy się, o ile nie osiągnęliśmy jej. Każdy dalszy spadek produkcji i obrotów, to zmniejszenie zasobu naszych sił żywotnych, poderwanie kalkulacji produkcyjnej, osłabienie podstaw naszego wywozu, sprowadzenie poziomu życiowego szerokich mas ludności poniżej minimum głodowego.

Odwrotnie poprawa konjunktur, chociażby odosobniona, niezależna od innych krajów (w możliwość której niepodobna wierzyć poważnie, wobec współzależności gospodarczej na płaszczyźnie światowej), to wzmocnienie naszego organizmu gospodarczego. Napór zwiększonego nawet importu mógłby wówczas z łatwością być zmniejszony przez właściwą politykę handlową, a wywóz wzrósłby niewątpliwie — mimo trudności na rynkach zagranicznych — wobec wzmocnienia jego podstaw, wskutek zwiększonego dopływu środków pieniężnych do produkcji. Wówczas byłyby również realne nadzieje na pozyskanie poważniejszych kapitałów zagranicznych, których nadmiar na rynkach zachodniej Europy szuka jedynie rentowności i szukałby jej niewątpliwie także w Polsce, zwłaszcza wobec zmienionej sytuacji w Niemczech. Wszelkie operacje i posunięcia, zmierzające do poprawy konjunktur, jak forsowanie robót publicznych, akcja interwencyjna w kierunku podniesienia cen rolniczych, które będziemy mogli podjąć na większą skalę dopiero w okresie poprawy gospodarczej, przyniesić mogą rzeczywiste korzyści i pobudzić tempo procesu gospodarczego.

Zamiast przeto szerzyć szkodliwy pesymizm, należy zdać sobie sprawę, iż jedynie zdrowy i konieczny optymizm stworzyć może ten zasób sił moralnych i prężności twórczej, który niezbędny jest dla powodzenia wszelkiej akcji ożywienia gospodarczego. Młody organizm gospodarczy Polski, zdrowy w swej budowie i pełen wielkich niewyzyskanych możliwości, ma prawo — więcej niż jakikolwiek inny — na optymizmie tym budować swoją przyszłość.

A. C.

Człowiek może żyć do 150-180 lat.

Uczony rosyjski, biofizyk Łazarew, ogłosił rezultaty swoich długoletnich prób i doświadczeń w dziedzinie biofizyki. Łazarew stwierdził, że nasz wzrok, słuch itd. zależą od prawidłowego funkcjonowania mózgu. Im większa wrażliwość ośrodków nerwowych w mózgu, tem większa jest wrażliwość odnośnych organów zmysłu. Jeśli ośrodki nerwowe są zmęczone, odbija się to natychmiast na organach zmysłu. Ale wrażliwość nerwów zmienia się w zależności od wieku i od pory dnia. Najwyższa wrażliwość w ciągu doby ma miejsce o godzinie 2 po poł., a najniższa między 3—4 rano. Dlatego też śmierć następuje zwykle o tej porze, kiedy organizm najmniej ma siły do walki. Porody również odbywają się w tych godzinach. Maximum wrażliwości ujawnia się u 20-letnich osobników. Zdaniem uczonego, na ośrodki nerwowe można działać odżywczo, podnosząc sprawność ich działania. Łazarew sądzi, że człowiek może żyć do 180 lat, jeżeli mózg jego będzie się podtrzymywało środkami fizyko-chemicznemi.

Niewidzialne choroby.

Słynny bakteriolog francuski, prof. Charles Nicol, dyrektor instytutu Pasteur'a w Tunisie, wykrył istnienie t. zw. niewidzialnych chorób. Podczas pierwszych swoich doświadczeń Nicol zauważył, że niektóre zwierzęta nie reagują na szczepionkę plamistego tyfusu, okazało się, że krew ich zawiera bakcyle tyfusowe, stwierdzające, że stworzenia owe przeszły tyfus niepostrzeżenie. Po długich badaniach prof. Nicol stwierdził że z ludźmi zachodzi to samo. Taka choroba przechodzi lekko, nie wywołując ogólnych zaburzeń w organizmie. Nie należy jednak mieszać „niewidzialnych chorób" z objawami „latenty", kiedy to bakcyl śpi w organizmie, nie wywołując choroby. Ludzie, noszący w sobie „niewidzialną chorobę" są właściwie chorzy i krew ich też jest bakteriologicznym obrazem typowej choroby. Niewidzialna choroba wywołuje stan immunitetu (uodpornienia) tak jakby pod działaniem szczepionki przeciwchorobowej. Odkrycie prof. Nicol'a wywoła przewrót w patologji i prawdopodobnie skieruje naukę o diagnozach i leczeniu chorób zakaźnych na zupełnie nowe tory.

Idealna małżonka musi być... tatuowana.

Kelner restauracyjki w San Gaetano, jednej z najstarszych twierdz portugalskich w południowej Afryce, zaofiarował nam swe usługi jako przewodnik po wsiach murzyńskich plemienia Vandan, które w myśl legendy uważa się za potomka biblijnego Dawida.

Przewodnik-kelner na drugi już dzień pobytu naszego w San Gaetano wyruszył wraz z nami w kierunku Beira. Po mozolnej przeprawie w lektykach poprzez bagna i zarośla mangrowe, dotarliśmy do celu. Tu przekonaliśmy się, iż najpotężniejszy z monarchów nie czyni tyle trudności przy udzieleniu audencji, co wódz murzyński z rodu Vandan, asystujący podczas ceremonii tatuowania dziewicy, należącej do jego rodu. Fatalnym zbiegiem okoliczności, tego właśnie dnia znaleźliśmy się u bram pilnie strzeżonego miasta.

Delegacja wysłana w naszem imieniu do wodza powróciła z wiadomością, iż musimy zaczekać przez dni kilka — tak długo bowiem trwa ceremonja „wyświęcania" dziewicy murzyńskiej z rodu Vandan. W ciągu tych kilku dni zebraliśmy pewne informacje, dotyczące aktu tatuowania jak i znaczenia, jakie mu nadają tubylcy.

Przedewszystkiem więc nie jest to, jak mylnie sądzą europejczycy, metoda upiększania. Najidealniejsza piękność, ale bez tatuażu, nie zdołałaby skłonić mężczyzny rodu Vandan do poślubienia jej.

Według wierzeń tubylców, te setki blizn wypalane na ciele młodej niewiasty rozpalonym do czerwoności kamieniem, mają jakoby wypędzić z niej wszelakie zło i chronią ją od pokus. Dziewczyna decydująca się na wypalenie potrójnego rzędu blizn na piersiach, cieszy się wyjątkowem powodzeniem.

Młode murzynki-mężatki z rodu Vandan poddają się jeszcze boleśniejszej operacji, która polega na nader zręcznem nacięciu ciała mniej więcej na 10 cm. głębokości i długości wzdłuż obu bioder w ten sposób, iż tworząc rodzaj „stojaka" matka daje możność dziecku oparcia nóżek na biodrach, gdy — zwyczajem murzyńskim — nosi go na plecach.

Na szczęście żadna z modych czarnych dam nie była zmuszona poddać się tej operacji, w przeciwnym bowiem razie musielibyśmy czekać na audencję chyba ze dwa tygodnie. Tak długo trwa wyżej wspomniany zabieg, odbywający się w obecności naczelnego wodza.

Gdyśmy wreszcie zostali przyjęci przez wodza naczelnego, nie umieliśmy wytłumaczyć sobie, czy okazywane nam względy były rekompensatą za długotrwałe wyczekiwanie, czy też wódz chciał nam dowieść, jak się wysoko ceni i że ród swój faktycznie wywodzi od legendarnego Dawida. Po wytwornej uczcie, wydanej na naszą cześć, przywołał wódz najmłodszą córkę, polecając jej odśpiewać starą, bo przeszło 2 tysiące lat liczącą pieśń, wysławiającą czyny przodka swego Dawida, który, uśmierciwszy groźnego olbrzyma celnym strzałem z procy, uratował od zagłady cały swój ród.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

Bilans

Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Nowe w Nowem
na dzień 31-go grudnia 1932 r.

Stan czynny

			zł	gr
1	Kasa (gotówka)		2.560	88
2	Rachunki bieżące w instytucjach kredytowych			
	a) w instytucjach kredytowych komun.	4.500,—	4.500	—
3	Papiery wartościowe własne			
	a) państwowe	473,—	473	—
4	Pożyczki na skrypty dłużne		56.266	02
5	Pożyczki hipoteczne			
	a) na nieruchomości miejskie	18.291,75		
	b) na nieruchomości ziemskie	16.956,42	35.248	17
	Razem		99.048	07

Stan bierny

			zł	gr
1	Kapitał zakładowy		8.211	80
2	Fundusz rezerwowy		21.956	51
3	Wkłady instytucji państw., samorz. i in. prawno-publ.			
	a) terminowe	1.884,81	1.884	81
4	Wkłady osób fizycznych i firm prywatnych			
	a) terminowe do 3-ch miesięcy	64.245,58		
	b) term. ponad 3 miesięcy i warunkowe	1.866,45	66.112	03
5	Czysty zysk		882	92
			99.048	07

Rachunek strat i zysków
na dzień 31-go grudnia 1932 r.

			zł	gr
1	Procenty i prowizje (zapłacone i dopisane)		3.780	36
2	Koszty administracji			
	a) osobowe	2.775,—		
	b) rzeczowe	1.227,80	4.002	80
3	Podatki i opłaty skarbowe		27	50
4	Czysty zysk		882	92
	Razem		8.693	58

		zł	gr
1	Procenty i prowizje (otrzymane)	8.673	58
2	Inne	20	—
		8.693	58

Nowe, dnia 18 kwietnia 1933 r.

Rada Kasy:

(—) M. Śliwiński. (—) W. Jażdżewski. (—) W. Wesołowski. (—) Fr. Schwarz. (—) P. Szczukowski.

Zarząd Kasy:

(—) Jabłoński. (—) Frydrychowski. (—) Ratajczak.

DREWNIANE PIENIĄDZE.

W wielu miastach w Stanach Zjednoczonych ukazały się w obiegu drewniane monety. Wypuszczają je przeważnie kooperatywy pod kontrolą zarządów miejskich. Pieniądze te mają wartość drobnej monety obiegowej. Moneta z drzewa zrobiona jest na wzór monety metalowej, z jednej strony odbito jakiś emblemat, z drugiej — cyfrę, a na kancie ząbki, jak w monetach metalowych. Ciekawe, że pieniądze owe giną i prawie nie widać ich w obiegu. Prawdopodobnie kolekcjonerzy skupują je i chowają.

OGRZEWANE BUTY.

Pewna niemiecka firma wypuściła nowy rodzaj obuwia z . . . elektrycznemi ogrzewaczami. Pomiędzy dwie warstwy podeszew włożona jest cienka płyta metalowa, którą ogrzewa się za pomocą prądu, idącego od znajdującej się w obcasie baterji. Cena butów z ogrzewaczami wcale nie jest wygórowana, pomimo to publiczność odnosi się do nowego wynalazku dość sceptycznie.

CZARNA FEBRA W PARYŻU.

Generalny inspektor sanitarny przy prefekturze paryskiej, prof. Tanon, oświadczył dziennikarzom, że miastu grozi nowa epidemja. Jest to czarna febra plamista, „Kala Azar", choroba srożąca się w Indjach i kosząca setki tysięcy ofiar. Chorobę powoduje mikrob, który dostaje się do krwi i rozszerza śledzionę. Chory staje się anemiczny, gorączkuje, dostaje krwawych wylewów i umiera. Podczas wojny zanotowano we Francji kilkanaście wypadków „Kala Azar" wśród afrykańskich żołnierzy. Ale przebieg febry we Francji nie był tak groźny, jak w Indjach. Obecnie, po długiej przerwie znów ukazało się widmo tej groźnej epidemji. Zachorował pewien korsykanin. Chorego poddano surowej izolacji.

Gotów! Gotów!

Katolickie Stowarzyszenie

Młodzieży Polskiej

(oddział męski)

w Nowem

wystawi w niedzielę, dnia 7 maja 1933 r. na sali p. Borkowskiego

operetkę w 3-ch aktach

„Major Ułanów"

z udziałem orkiestry 65 p. p. z Grudziądza.

Początek o godzinie 7^{00} wieczorem.
Otwarcie kasy o godzinie 6^{30} wiecz.

Bilety wcześniej nabyć można u p. Wesołowskiego.

Ceny miejsc: I miejsce 1,99, II m. 1,49 zł. III miejsce 0,99, miejsce stojące 0,49 zł.

— Po przedstawieniu tańce. —

Generalna próba odbędzie się w piątek, dnia 5 maja o godzinie 7-mej wiecz.

Wstęp: dla dorosłych 49 gr, dla dzieci 30 gr.

Wszystkich obywateli miasta i okolicy uprasza się o liczne przybycie.

Zarząd.

Odezwa.

W dniu święta narodowego Konstytucji 3 Maja wzywa się wszystkich obywateli miasta o udekorowanie domów i wywieszenie chorągwi.

Nowe, dnia 25 kwietnia 1933 r.
(—) Jabłoński, burmistrz.

Program uroczystości
rocznicy wiekopomnej
Konstytucji 3 Maja.

O godzinie 6-tej rano pobudka na rynku.

O godz. 10-tej rano stoją wszelkie Towarzystwa, Urzędy, Korporacje, Cechy, Szkoły itd. z sztandarami na dziedzińcu szkoły powszechnej gotowi do pochodu.

O godzinie 10,30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Po nabożeństwie defilada przed Ratuszem.

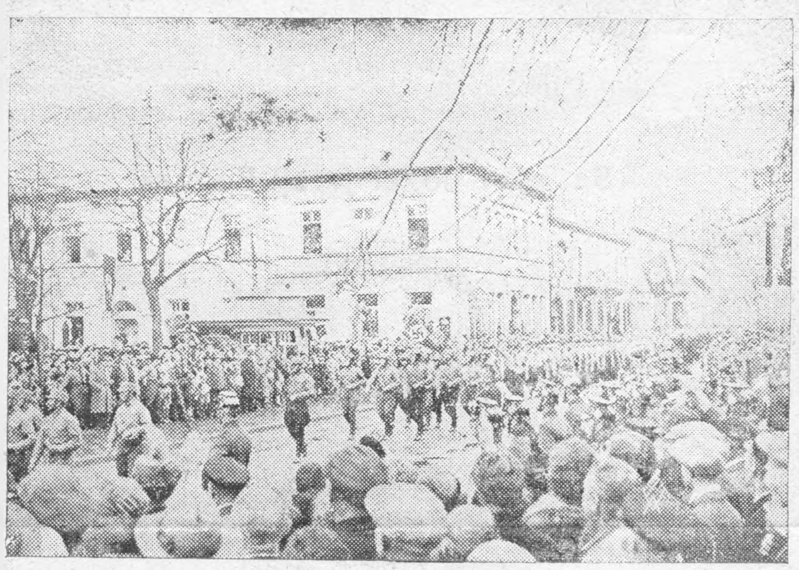
Obowiązkiem wszystkich Towarzystw, Cechów, Urzędów, Korporacyj oraz Obywatelstwa jest gremjalnie stanąć w dniu tym, celem wzięcia udziału w uroczystościach.

Nowe, dnia 25 kwietnia 1933 r.
(—) Jabłoński, burmistrz.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 30 KWIETNIA 1933 R.

Prowokacje hitlerowskie w zdemilitaryzowanej strefie



Hitlerowcy zorganizowali w ostatnich dniach w miejscowości Kehl, leżącej w zdemilitaryzowanej strefie w Nadrenji, wielką manifestację, w której uczestniczyły formacje hitlerowskie, Stahlhelm, policja i żandarmerja. Zdjęcie nasze przedstawia pochód hitlerowskich oddziałów szturmowych przez główną ulicę w Kehl.

Po Resurekcji w kościele Garnizonowym



W niedzielę rano odbyło się w kościele Garnizonowym przy ul. Długiej w Warszawie Resurekcja dla oddziałów garnizonu warszawskiego. Po Resurekcji odbyła się defilada przed dowódcą O. K. 1 gen. Jarnuszkiewiczem i biskupem polowym W. P. Gawliną. Na zdjęciu naszem widzimy gen. Jarnuszkiewicza i biskupa Gawlinę, przyjmujących defiladę.

Swięto Czerwonego Krzyża



Rokrocznie odbywa się w Pradze w czasie Swiąt Wielkanocnych „Swięto Pokoju“ Czerwonego Krzyża. W święcie tem bierze co roku udział prezydent republiki czesłosłowackiej, rząd, sejm, senat i t. d.

Na spotkanie uwolnionych inżynierów angielskich



Dnia 19 b. m. przybył do Warszawy berliński korespondent „Daily Express“ p. D. S. Delener, (x) który wyleciał na specjalnie wynajętym samolocie „P. L. L. Lot“ do Baranowicz, aby spotkać tam, jadących z Moskwy inżynierów angielskich z firmy Vickers Company, uwolnionych w słynnym procesie moskiewskim o sabotaż.

Zabytki architektoniczne m. Wilna



Do najpiękniejszych zabytków budowlanych m. Wilna należy kościół Św. Trójcy, który widzim na naszem zdjęciu. Obok w głębi z prawej strony widać Ostrą Bramę.

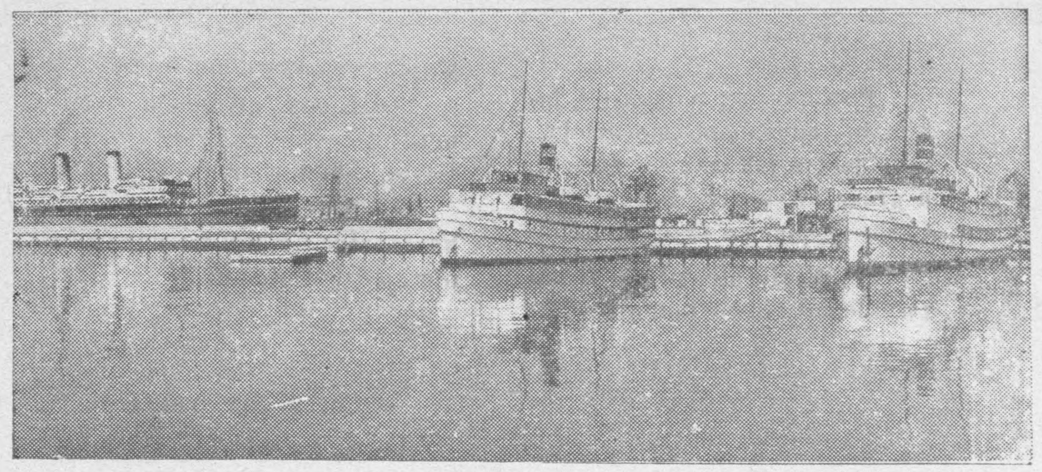
W 14-lecie wyswobodzenia Wilna



W dniach 19 i 20 b. m. odbyły się w Wilnie uroczystości z okazji 14-ej rocznicy odebrania czerwonej armji Wilna, dzięki niebywałemu atakowi oddziałów konnicy pod dowództwem płk. Beliny-Prażmowskiego. W związku z tą rocznicą odbyła się w dniu 20 b. m. w Wilnie na pl. Łukiskim przed Marszałkiem Józefem Piłsudskim wspaniała defilada z udziałem kilku pułków piechoty, kawalerji, artylerji i innych rodzaji broni. Na naszem zdjęciu (z lewej) widzimy Marszałka Józefa Piłsudskiego, udającego się na trybunę, z której przyglądał się defiladzie. Na zdjęciu (u dołu) widzimy przegląd oddziałów konnicy przez gen. Dąb-Biernackiego (1) i płk. Belinę-Prażmowskiego, obecnego wojewodę lwowskiego (2).

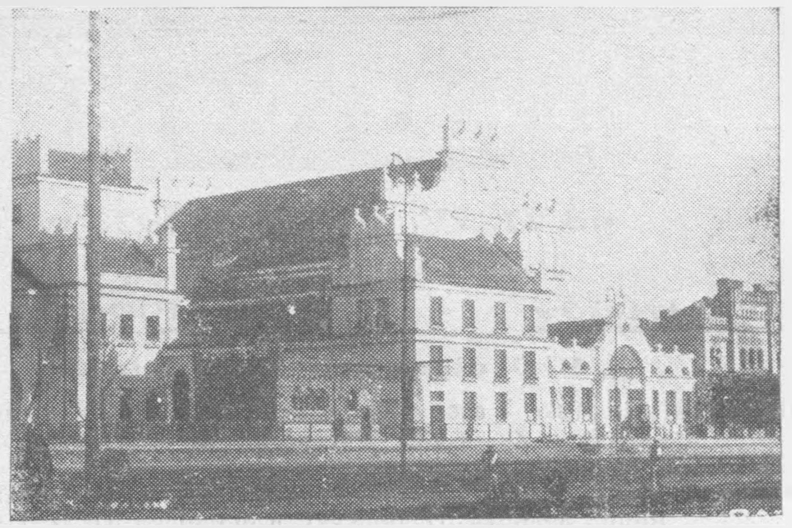


Ruch pasażerski w Gdyni



Poza wciąż wzrastającym ruchem towarowym, rozwija się w Gdyni również i ruch pasażerski. Zdjęcie nasze przedstawia fragment basenu Prezydenta w porcie gdyńskim

Odbudowa kresów



Zawierucha wojenna szalała najdłużej i pozostawiła w Polsce najdotkliwsze ślady na naszych Kresach Wschodnich. Wszystkie linje kolejowe wymagały przebudowy, większość mostów i dworców kolejowych musiała być stawiana na nowo. Zdjęcie nasze przedstawia dworzec w Brześciu nad Bugiem odbudowany przez Ministerstwo Kolei.

Nowy minister poczt i Telegrafów



P. Prezydent R. P. mianował podpułkownika Emila Kalińskiego ministrem Poczt i Telegrafów. Na zdjęciu naszem podajemy podobiznę p. ministra Kalińskiego.

Uwolnieni przez sąd sowiecki Anglicy w Warszawie



Dnia 21 b. m. przejechali przez Warszawę w drodze z Moskwy do Londynu czterej inżynierowie angielscy, uwolnieni przez sąd moskiewski w wielkim procesie o sabotaż i szpiegostwo. W oknie wagonu stoją od lewej: technik Gregory, inżynierowie Cushny, Monkhouse i Nordwall.

Sp. prof. Józef Jerzy Boguski



Dnia 19 b. m. zmarł w Warszawie profesor honorowy Wydziału Chemj i Politechniki Warszawskiej śp. Józef Boguski. W kilkudziesięcioletniej swej działalności poświęcił się prof. J. J. Boguski różnym dziedzinom chemji ogólnej (fizycznej), fizyce, technologji chemicznej i in.

Z Doliny Ojcowskiej



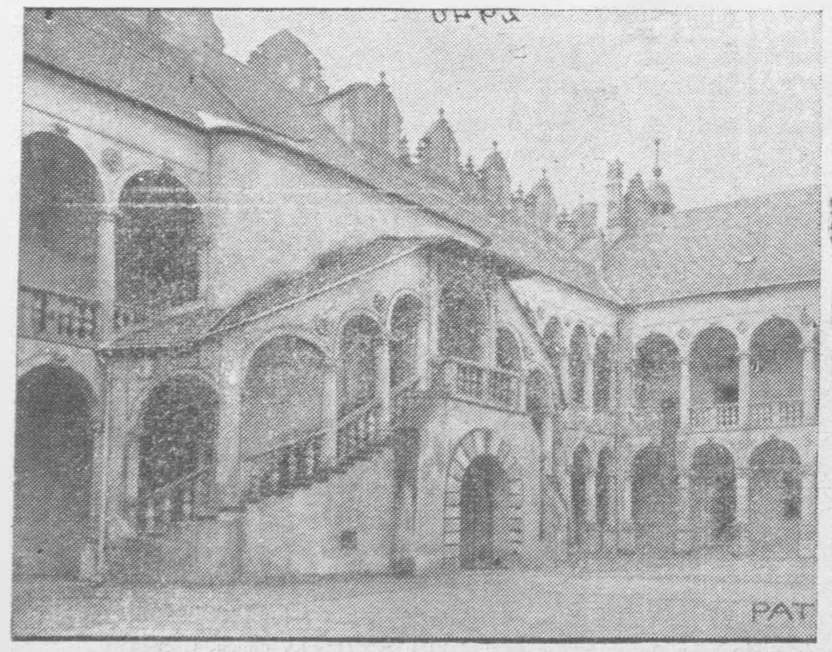
Na zdjęciu naszem widzimy oryginalną skałę „Maczugę Herkulesa", stojącą w Dolinie Ojcowskiej.

Mody paryskie



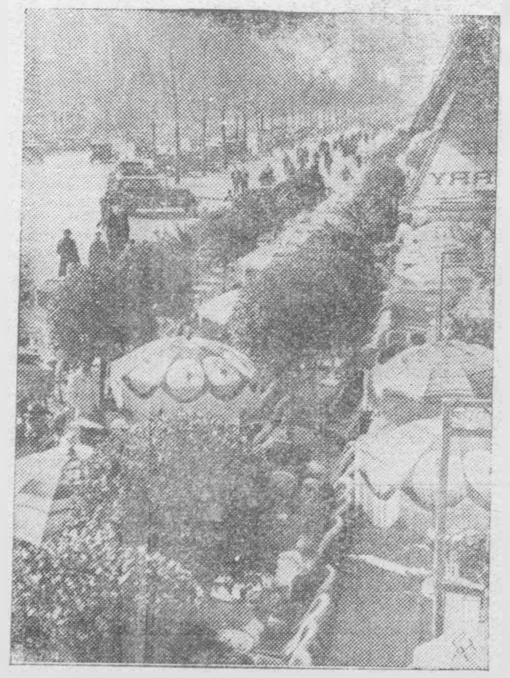
Na zdjęciu naszem widzimy piękny i oryginalny kostjum wiosenny wykonany w jednej z najwykwitniejszych pracowni paryskich.

Zamek w Baranowie



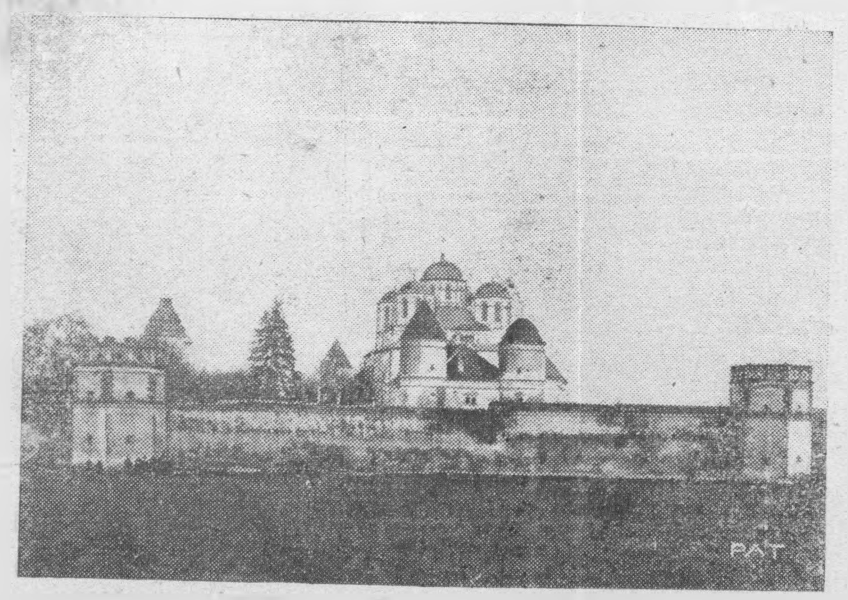
Baranów w powiecie Tarnobrzeskim jest miasteczkiem położonem w okolicy Dębicy niedaleko od Wisły. Znajduje się tam pałac XVI wieku należący do najpiękniejszych budowli polskiego renesansu. Zbudowany przez Andrzeja Leszczyńskiego stanowi prawdziwy klejnot architektury renesansowej w Polsce. Zdjęcie nasze przedstawia podwórze Zamku Baranowskiego.

Wiosna w Paryżu



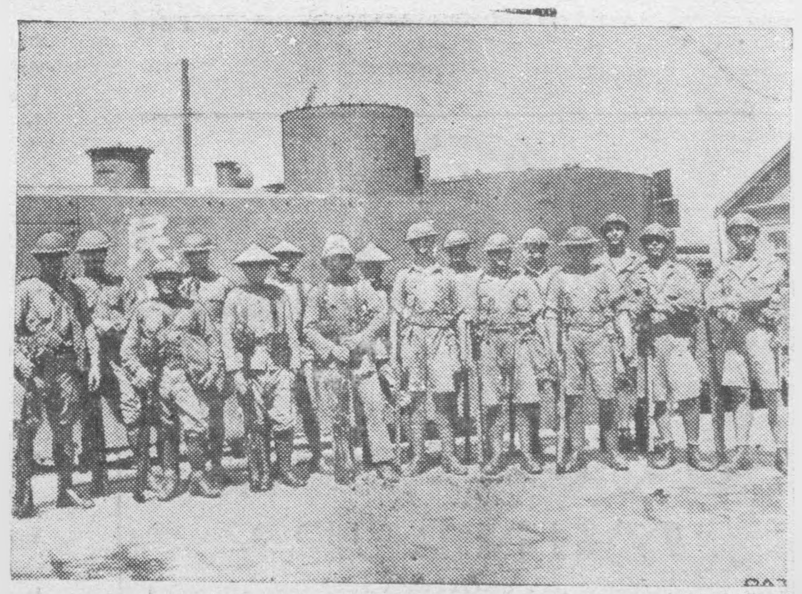
Na zdjęciu naszem widzimy Pola Elizejskie w Paryżu w pierwszych dniach wiosny.

Zabytki dawnej kultury na kresach



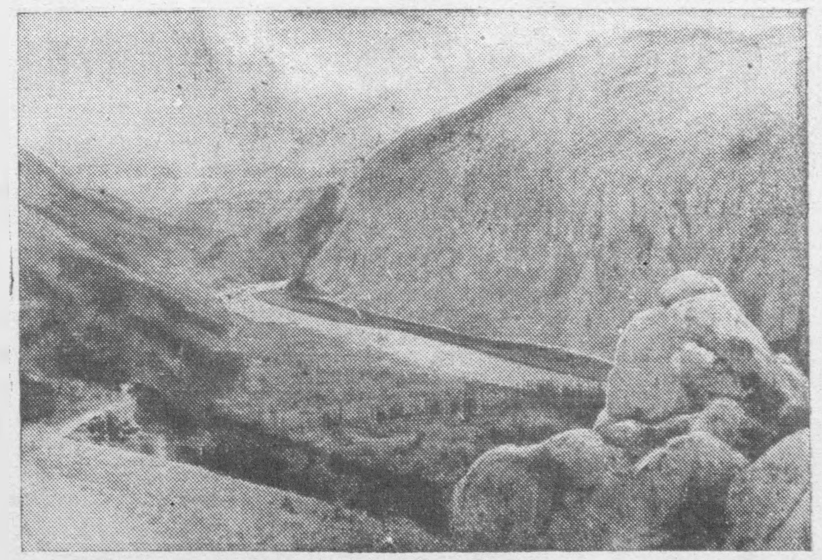
Ordynacja Ostrogska, założona w 1609 r. przez Janusza Ostrogskiego, kasztelana krakowskiego, na mocy konstytucji sejmowej była jedną z największych. Zdjęcie nasze przedstawia klasztor prawosławny na samym pograniczu Polski w Międzyrzeczu Ostrogskim (województwo Wołyńskie).

Międzynarodowa siła zbrojna w Chinach



Dla zabezpieczenia kolonji europejskiej w Tien—Tsinie, istnieje tam międzynarodowa siła zbrojna, składająca się z amerykanów, włochów, francuzów i anglików. W związku z zajściami w Mandżurji Międzynarodowe te oddziały strzegą mieszkańców koncesji europejskich oraz ich interesów. Zdjęcie nasze przedstawia oddział straży międzynarodowej na jednym z dworców w Tien—Tsinie obok własnego pociągu pancernego.

Z ziemi Jugosłowiańskiej



Do najpiękniejszych ziem Królestwa Jugosłowiańskiego należy dawne Królestwo Czarnogórskie. Zdjęcie nasze przedstawia niezwykle malowniczy widok na rzekę Cetina, płynącą głębokim wąwozem.

HUMOR

Honorowy gracz.

Powiedz mi, mój drogi, jakim to sposobem się dzieje... goły jesteś jak święty turecki, a grasz w karty tak grubo. Czem ty płacisz przegraną?

— Wcale nie płacę. Gram zwykle na słowo honoru.

Wielka misja.

— Cóż to, twarz ci spuchła i oko posiniało?

— Pełniłem wielką historyczną misję. Słowianin z Niemcem się pobił, a ja się ująłem.

— Mamusiu, dlaczego każdą gazetę nazywają dziennikiem?

— Dlatego że wychodzą w dzień.

— A gdyby gazety wychodziły w nocy to jakby je nazywano?

Kupiec: — Ten piecyk oszczędzi panu połowę opału, gwarantuję za to.

Kupujący: — Niech mi pan przyśle dwa; zaoszczędzę sobie w takim razie cały opał.

— Jeżeli natychmiast nie wyjdziecie, zawołam męża!

— Kiedy go nie ma w domu.

— Skąd wam to wiadomo?

— Ano, bo jak kto ma taką szpetną żonę, to napewno nie siedzi w domu.

— Cóżeś tak zmizerniał?

— A, bo widzisz, długi mię tak dręczą.

— No, to twoi wierzyciele powinni mizernieć, nie ty,

W pewnem miejscu kąpielowem rzekł pewien pan, chcąc zadrwić sobie z wieśniaka: „Ah co tu osłów macie!?

„Łaskawy panie", odrzekł wieśniak, „im więcej gości, tem więcej osłów".

Moda

— Mamusiu! Gdzie jest moja suknia balowa?

— Nie wiem, ale czy szukałaś jej i w puderniczce?

Stanowczy.

— Co to panu w nos, panie radco?
— Komar mnie ukąsił...
— Dlaczegoż go pan nie zabiłeś.
— Co? Ja? Przecież jestem członkiem opieki nad zwierzętami.

W sklepiku.

— Doskonałe były pani cukierki, pani Skąpska.
— Ma pani szczęście, bo mój Maciuś ssał je już gdy je wsadziłam z powrotem do klosza.

„Proszę mamy, czy to prawda, że nauczyciele są mądrzy?"
Prawda kochanku.
„A dlaczego ten pan nauczyciel u nas abecadła nie umie"?
„Co ty pleciesz Stachu"?
„Jak mamusię kocham! Przecież wczoraj pokazał mi abecadło i pytał się, co to za litera"..?

Odbito w Drukarni Polskiej Jana Majerowicza, Jarocin ul. Gołębia 3.